

**Tomasz Kawski**

## **Spoleczność żydowska w Bydgoszczy po II wojnie światowej**

Świadomość o wieloetnicznym i wielowyznaniowym charakterze Bydgoszczy jest niemal powszechna wśród mieszkańców miasta, zwłaszcza starszego i średniego pokolenia. Przekonanie to dotyczy najczęściej okresu do 1945 roku. Pamięta się głównie o Niemcach i ewangelikach, nie uwzględnia się natomiast innych grup narodowych, etnicznych i wyznaniowych<sup>1</sup>. Jeśli mówi się o Żydach, wyznawcach judaizmu<sup>2</sup>, to za cezurę końcową ich bytności przyjmuje się rok 1939. Przekonanie to, z wyjątkiem niewielkiej liczby zainteresowanych osób, nie znajduje odzwierciedlenia w stanie faktycznym. Stan ten budzi pewne zdziwienie, zważywszy, że istnieje kilka opracowań poświęconych społeczności

---

<sup>1</sup> Wśród najnowszych opracowań traktujących o opisywanych zagadnieniach można wskazać: *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A.S. Kotowski, Bydgoszcz 2009. Tam też, w kolejnych artykułach, znajdują się stosowne adresy bibliograficzne odnoszące się do poszczególnych grup narodowościowych, wyznaniowych, etnicznych. Jak można zauważyć, piszący we wzmiankowanej pracy o XX wieku swoje narracje zamykali cezurami 1914, 1920, 1939, 1945. Nieliczni dostrzegali „problem” w późniejszych latach.

<sup>2</sup> Utożsamienie Żyda z wyznawcą judaizmu było oczywistością w Europie do Haskali (żydowskiego oświecenia), które pojawiło się w końcu XVIII wieku. Zapoczątkowane przez trend zmiany sprawiły, że część społeczności żydowskich w XIX-wiecznej Europie Zachodniej, ale także: w Austrii, Niemczech, Czechach, na Węgrzech, częściowo w Rumunii, zaczęła ulegać stopniowej akulturacji i asymilacji z kulturami dominującymi. Na ziemiach polskich proces ten w znacznym stopniu pozostawał typowy głównie dla zaboru niemieckiego, tym samym i dla Bydgoszczy. Proste utożsamienie pojęcia Żyd – wyznawca mozaizmu – przestawało odpowiadać stanowi faktycznemu. Wielu Żydów czuło się Niemcami wyznania mojżeszowego. Stan ten trwał do 1920 roku, choć i w późniejszych latach, zwłaszcza do 1933 roku, wśród miejscowych, zasiedziały, niemieckich Żydów pozostawał zauważalny. Wielu porzuciło judaizm, dokonując konwersji, inni trwali jako bezwyznaniowcy. Po II wojnie światowej zjawiska te były jeszcze bardziej skomplikowane, o czym szerzej w dalszej części pracy.

żydowskiej w Bydgoszczy po 1945 roku<sup>3</sup>. Czasem, nawet w pracach dotyczących bezpośrednio kwestii wyznaniowych, problematyki wyznawców judaizmu w ogóle nie uwzględniano<sup>4</sup>. Przywołana argumentacja jest, jak sądzi autor, wystarczająca, by jeszcze raz powrócić do kwestii obecności w Bydgoszczy Żydów po II wojnie światowej. Uzasadnienie to jest tym bardziej aktualne, że opublikowano w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy kilka nowych tekstów ściśle związanych z poruszonymi zagadnieniami<sup>5</sup>.

Ustalenie rzeczywistej liczby Żydów przebywających na terenie Bydgoszczy po wojnie nastrocza trudności. Na stan ten złożyło się wiele przyczyn. Począwszy od dużej ruchliwości ludności po zakończeniu działań wojennych, nad którą trudno było zapanować lokalnej administracji, a skończywszy na specyfice żydowskich zbiorowości w powojennej Polsce.

Rzeczywista liczba Żydów była wyższa, niż wynikałoby to z danych, jakimi dysponowali władarze poszczególnych jednostek administracyjnych<sup>6</sup>. Część osób, która przeżyła wojnę na tzw. aryjskich papierach, nie chciała się

<sup>3</sup> Pisali na ten temat m.in.: M. Golon (*Żydzi, Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini i Cyganie na Pomorzu Gdańskim po II wojnie światowej*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, Zbiór studiów pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998; *Ludność żydowska w Polsce północnej po II wojnie światowej*, [w:] *Studia i szkice z dziejów Żydów w regionie Bałtyku*, red. Z.H. Nowak, współpraca Z. Karpus, Toruń 1998); T. Kawski (*Bydgoscy Żydzi w „Alfabetycznym wykazie Żydów polskich ocalałych z II wojny światowej” z 1947 r.*, „Kronika Bydgoska” 1999, t. 19; *Żydzi z Kujaw, ziemi dobrzyńskiej i Bydgoszczy ocaleni z Shoah. Przyczynek do poznania struktury społeczno-zawodowej, zmian osadniczych oraz migracji ludności żydowskiej w Polsce po II wojnie światowej*, [w:] *Wrzesień 1939 i jego konsekwencje dla ziem zachodnich i północnych Drugiej Rzeczypospolitej*, Studia pod red. W. Sudzińskiego i W. Jastrzębskiego, Toruń-Bydgoszcz 2001; *Mniejszość żydowska w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945-1956*, [w:] *Kujawy i Pomorze w latach 1945-1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przelomu październikowego*, red. W. Jastrzębski i M. Krajewski, Włocławek 2001; *Kujawsko-dobrzyńscy Żydzi w latach 1918-1950*, Toruń 2006).

<sup>4</sup> K. Sater, *Mniejszości religijne w Bydgoszczy po 1945 r.*, „Kronika Bydgoska” 2005, t. 27, s. 434-472.

<sup>5</sup> *Żydzi w Fordonie. Dzieje. Kultura. Zabytki*, Zbiór studiów pod red. T. Kawskiego, Bydgoszcz 2008; T. Kawski, *Bydgoscy Żydzi i ich kultura*, [w:] *Bydgoszcz miasto...*, s. 216-231; K. Maniewska, *Mieszkańcy Bydgoszczy wobec wydarzeń 1968 r. Postawy. Przejawy oporu społecznego. Skala represji*, „Dzieje Najnowsze” 2008, nr 1, s. 125-154.

<sup>6</sup> Przykładów potwierdzających tezę jest wiele. Posłużę się tylko jednym. W aktach Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, najprawdopodobniej z początków 1947 roku, znajduje się *Spis mieszkańców miasta Bydgoszczy obywateli polskich o niepolskiej narodowości*. Obok 18 narodowości wymieniono 20 osób narodowości żydowskiej. Z imiennych wykazów skądinąd wynika jednak, że wśród osób, które podały narodowość rosyjską (81) co najmniej 14 było Żydami. W analogicznym wykazie z 1 kwietnia 1948 spośród 20 narodowości do żydowskiej przyznawały się 43 osoby – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej cyt. APB], Zarząd Miejski w Bydgoszczy 1945-1950 [dalej cyt. ZMB], sygn. 333.

dekonspirować. Najczęściej członkowie tej grupy wywodzili się ze środowisk częściowo lub znacznie zasymilowanych. Traktowali tym samym polonizację jako ostateczną formę wtopienia się w społeczeństwo polskie. Dla innych przyjęcie „obcej” tożsamości narodowej i kulturowej było spowodowane zerwaniem z ciągłością istnienia żydowskiej tradycji. Stan ten na ogół pogłębiało osamotnienie po wymordowaniu członków rodzin. Dla części powrót do żydowskiej tożsamości był niewygodny lub wręcz niemożliwy. Głównie dotyczyło to osób, które zdecydowały się na małżeństwo z nie-Żydem czy nie-Żydówką. „Dekonspiracja” groziła mniej lub bardziej odczuwalnymi problemami w życiu codziennym czy rodzinnym, zwłaszcza gdy dotyczyło to dzieci. Czasem traktowano sytuację jako najbardziej zewnętrzną próbę zatarcia przeżyć wojennych wynikających z faktu bycia członkiem eksterminowanego narodu. Niektórzy z przedstawicieli tej grupy utrzymywali związki z organizacjami czy instytucjami żydowskimi. Zwłaszcza w pierwszych latach powojennych wsparcie udzielane Żydom przez żydowskie organizacje stanowiło zachętę do podtrzymywania więzi. W miarę stabilizacji więzy stawały się coraz słabsze. Można jednak sądzić, że grupa ta skrzętnie dbała o anonimowość. Wychodziły z „ukrycia” raczej jednostki.

Jak duża grupa pozostawała poza statystykami Komitetu Żydowskiego (KŻ)? Pewnymi wskazówkami służą sprawozdania złożone centrali warszawskiej z „delegacji służbowych” odbytych w pierwszych dniach maja 1949 roku w Komitetach Okręgowych (KO) Centralnego Komitetu Żydów Polskich (CKŻP) we Włocławku i Bydgoszczy przez A. Rozenberga. Ich autor w jednym z nich zauważył „na terenie Bydgoszczy charakterystyczny dla ewidencji i statystyki fakt: wielu Żydów, którzy nie są rejestrowani (świadomie!) w Komitetach, zgłosili się sami do Żydowskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki i są jego członkami... Jest ich kilkadziesiąt, są to pracownicy organizacji partyjnych PZPR, wyżsi urzędnicy administracji państwowej itp. Wskazują ten sposób na swój związek z żydostwem i kulturą żydowską”. W dalszej części określił liczbę Żydów w Bydgoszczy na 350 osób<sup>7</sup>. W statystykach KŻ w tym samym okresie było zarejestrowanych około 250 osób (tab. 1). Zdają się potwierdzać to dane dla Włocławka, gdzie w listopadzie 1947 roku oficjalnie było zarejestrowanych w mieście 120 Żydów, faktycznie było ich 374. Tym samym statystyka byłaby zaniżona dla Bydgoszczy o około 30%, a dla Włocławka o 68%<sup>8</sup>. Wielkości te jednak traktować należy z dużą ostrożnością.

<sup>7</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie [dalej cyt. AŻIH], Centralny Komitet Żydów Polskich [dalej cyt. CKŻP], Wydział Organizacyjny [dalej cyt. WO], sygn. 94.

<sup>8</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 67, Sprawozdanie z inspekcji OKŻ we Włocławku z 7 XI 1947.

Możemy założyć, że liczba Żydów była większa od oficjalnych „żydowskich” statystyk o około 30-40%. Dodatkową trudność stanowi fakt, że żydowskie instytucje prowadziły ewidencję członków w sposób, który można by nazwać skokowym. Po wnikliwym spisaniu wszystkich statystyk, z reguły kilka razy w roku, w okresach międzypisemowych bazowano na już istniejących danych, nieco je modyfikując na podstawie zauważalnych zmian statystycznych. Komitet Wojewódzki (KW) CKŻP w Bydgoszczy informował w piśmie zwrotnym z 4 marca 1947 roku Zarząd Miejski w Bydgoszczy, że nie dysponuje aktualnymi rejestrami Żydów przebywających w mieście. Uzasadniano, że trwają prace nad nowym spisem członków<sup>9</sup>.

Niezależnie od trudności metodologicznych związanych z próbami oszacowania tej populacji, należy je podjąć. Jedynym racjonalnym zabiegiem winno być odwołanie się, przy wszystkich już poczynionych zastrzeżeniach, do kategorii samookreślenia. Za Żydów, niezależnie od rzeczywistego rodowodu etnicznego, uznano te osoby, które świadomie przynależały do różnorodnych żydowskich organizacji. Lub „odwracając” problem, te osoby, które nie traktowały swojego pochodzenia za „obciążenie” i mimo szeregu implikacji tego faktu, świadomie podkreślały swoje korzenie przynależnością do żydowskich organizacji. Założenie to jest jednak obarczone błędem wynikającym z faktu, że prezentowany opis pomija pewną część zbiorowości, która świadomie pozostawała poza oficjalnym „żydowskim” życiem. Świadomi tego błędu możemy przystąpić do opisu i analizy populacji.

Informacje o obecności Żydów w Bydgoszczy pochodzą z drugiej i trzeciej dekady stycznia 1945 roku. Pierwszymi były żydowskie więźniarki wywozzące się z różnych części Europy, głównie z państw nadbałtyckich, Austrii, Niemiec, Węgier. Pochodziły z rozsianych na Pomorzu podobozów obozu w Stutthofie, m.in.: Bydgoszcz-Wschód, Bydgoszcz-Łęgnowo, Chorabie. Znalazły się w okolicach Fordonu i Bydgoszczy w trakcie ewakuacji w głąb ziem niemieckich. Część została oswobodzona przez Rosjan, inne uciekły z niemieckich kolumn transportowych, ukryły się i doczekały wyzwolenia<sup>10</sup>. Część stanowili Żydzi służący w wojsku radzieckim i polskim, których los chwilowo związał z Bydgoszczą. Ponadto zaczęli pojawiać się jako działacze PPR czy pracownicy bezpieczeństwa, administracji publicznej, sądownictwa itd. Reprezentanci tych grup najczęściej nie utrzymywali związków z tworzonymi, w wyniku oddolnych inicjatyw, żydowskimi organizacjami.

<sup>9</sup> APB, ZMB, sygn. 336a.

<sup>10</sup> *Z badań nad eksterminacją Żydów na Pomorzu i Kujawach*, red. T. Jaszowski, Bydgoszcz 1983, s. 43-44, 59; D. Drywa, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof (wrzesień 1939-maj 1945)*, Gdańsk 2001, s. 247-248, 255-256.

W kolejnych tygodniach, wraz z wypieraniem wojsk niemieckich z terenu Pomorza, liczba Żydów stopniowo rosła. Na przełomie marca i kwietnia 1945 roku instytucje żydowskie szacowały, że na oswobodzonych terenach znalazło się około 5000 Żydów<sup>11</sup>. Wskazywano, że dotyczyło to Bydgoszczy, choć należy domniemywać, że chodziło raczej o bliżej nieokreślony okręg bydgoski, który obejmował jakąś część Pomorza i północnej Wielkopolski. Być może piszący uwzględniali także Żydów służących w wojsku. Wówczas przywołana wielkość byłaby bardziej wiarygodna. Część z kilkutysięcznej zbiorowości trafiła do Bydgoszczy. Po krótkotrwałym pobycie jej przedstawiciele migrowali. Na pozostanie decydowały się jednostki, które znalazły pracę. W przypadku kobiet z podobozów Stutthofu były to np. lekarki, pielęgniarki, pomoc kuchenna, które zatrudniano w bydgoskich szpitalach i podbydgoskich sanatoriach, np. w Smukale<sup>12</sup>. Inną grupę stanowili przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy, pracownicy organów bezpieczeństwa, wojska. W niewielkiej części rekrutowali się z osób przebywających już w mieście. Dominowali jednak przybysze z głębi ziem polskich, którzy dotarli do miasta wraz z kształtującymi się nowymi strukturami administracyjnymi.

W świetle „żydowskich” statystyk w połowie czerwca 1945 roku w Bydgoszczy przebywało 807 Żydów, grudniu 1945 – 705, lipcu 1946 – od 562 przez 658 do 796, w listopadzie i grudniu 1946 – 1017. W kolejnych czterech miesiącach 1947 roku Bydgoszcz opuściło prawie 400 osób. Od kwietnia 1947 do lipca 1948 populacja ustabilizowała się od około 440-460 osób. Między lipcem a wrześniem 1948 roku wyjechało kolejnych 200 osób. Latem 1948 roku ponownie grupa zmniejszyła się o ponad 100 osób. Zbiorowość, od września 1948 roku do przełomu lat 40. i 50. XX wieku, ustabilizowała się na poziomie około 250 osób<sup>13</sup>. Jeśli uwzględnimy bydgoską specyfikę, którą sygnalizowano, to dane te należy powiększyć od 10 do 30%<sup>14</sup>. W pierwszej połowie lat 50. liczba Żydów mieszkających w Bydgoszczy wynosiła zapewne mniej niż 200 osób, choć oficjalnie do żydowskich organizacji przynależało około 100 osób. Liczba ta stopniowo malała. Kurczeniu się populacji nie była

<sup>11</sup> „Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej”, nr 23 z 4 kwietnia 1945 roku.

<sup>12</sup> D. Drywa, op. cit., s. 315-316.

<sup>13</sup> AŻIH, CKŻP, Wydział Ewidencji i Statystyki [dalej cyt. WEiS], sygn. 22-32, 251a, 252, 254, 255, 257-267, 271, 274, 276, 278, 569; AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 103, 106.

<sup>14</sup> Badacze zajmujący się Dolnym Śląskiem przyjmują, że poza statystykami CKŻP pozostawało na tamtych terenach 10% Żydów. Dane te są adekwatne dla wielu innych skupisk. Dla Bydgoszczy wielkość 30% wydaje się bliższa rzeczywistości – por. np.: Sz. Bronsztejn, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej. (Nieudana próba utworzenia skupiska)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1991, nr 2, s. 266-269.

w stanie zapobiec kolejna fala, choć na znacznie mniejszą skalę, repatriantów. Między 10 września 1955 a 14 sierpnia 1956 roku do województwa bydgoskiego przybyło 249 osób (40 rodzin), w tym 41 z państw, które określano jako „zachodnie”, m.in z Izraela. Nowi przybysze w 70% osiedli w Bydgoszczy<sup>15</sup>. Stopniowy odpływ ludności żydowskiej był jednak zjawiskiem nieodwracalnym. Ze spisu z 1 lipca 1960 roku, który sporządzono na potrzeby władz bezpieczeństwa i partii wynika, że w Bydgoszczy mieszkało 69 Żydów. W latach 70. XX wieku pozostały pojedyncze rodziny<sup>16</sup>.

Działacze żydowscy żywili, jak się niebawem okazało, płonną nadzieję na stabilizację osadnictwa w Bydgoszczy wraz z nasileniem się powrotów wysiedlanych w głąb ZSRR obywateli polskich, w ramach tzw. pierwszej repatriacji. W styczniu 1946 roku w bydgoskim Komitecie Okręgowym (KO) CKŻP repatrianci stanowili grupę 13-osobową, w lutym – 18, marcu – 28, kwietniu – 42, maju – 55, od czerwca było ich 70<sup>17</sup>.

Tabela 1. Liczba osób należących do CKŻP w Bydgoszczy w latach 1946-1949

Dzień, miesiąc i rok	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1.01.1946	?	?	705
1.07.1946	319	346	665
1.10.1946	322	336	658
1.12.1946	400	445	845
1.03.1947	382	292	620
1.05.1947	222	214	436
1.07.1947	233	223	456
1.09.1947	238	228	466
1.12.1947	?	?	475
1.01.1948	236	224	460
1.03.1948	218	221	439
1.05.1948	236	224	460
1.07.1948	218	221	439
1.09.1948	130	116	246
1.12.1948	129	118	247
1.03.1949	129	117	247
1.12.1939	129	117	247

Źródło: AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 22-32, 561, 571; AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 103, 106.

<sup>15</sup> APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy [dalej cyt. KWPZPR], sygn. 51/XV/28, Statystyki repatriacyjne z terenu Bydgoszczy i województwa bydgoskiego za lata 1955 i 1956.

<sup>16</sup> APB, KWPZPR, sygn. 51/XV/7, t. 1.

<sup>17</sup> AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 569.

Pierwsze transporty Żydów przybyły do Bydgoszczy z Woroszyłowgradu i Staropola. Duże grupy z tych transportów skierowano do Szczecina i Starogardu. W maju 1946 roku przez Bydgoszcz przejechały dwa transporty Żydów z Ałma Aty i Dżambułu. Przez Nakło pojechały dalej do Szczecina i na Pomorze. Trzeci transport dotarł z Wilna i Wileńszczyzny. W ostatnich dniach maja 1946 roku transporty z Kirgizji (1350 osób) i Kazachstanu (1300) skierowano do Szczecinka. Przez województwo pomorskie, w tym i Bydgoszcz, przejechało 3500 repatriowanych Żydów. W Bydgoszczy osiedliło się około 100<sup>18</sup>. Statystyki repatriacyjne nie oddają jednak w pełni stanu faktycznego z uwagi na fakt, że za kategorie repatriantów uznawano, jak można sądzić, tylko te osoby, które wysiadły z transportu na dworcu kolejowym z Bydgoszczy. Ci, którzy przyjechali z ZSRR i dotarli do Bydgoszczy z innych miast, nie byli już traktowani jako repatrianci. Świadczą o tym dane statystyczne związane z miejscem pobytu przed oswobodzeniem. Informacje te nie zachowały się niestety dla Bydgoszczy, więc poprzez analogię, bez większego błędu, można przywołać dane z KO we Włocławku z listopada 1946 roku. Na 236 osób zarejestrowanych w ZSRR przybywało 220 (93,2%), na aryjskich papierach przeżyło 10 (4,3%), ukrywało się w lasach – 1 (0,4%), w partyzantce – 5 (2,1%)<sup>19</sup>.

Część z przybywających do Bydgoszczy pozostawała. Miasto spełniało w pierwszych powojennych miesiącach kryteria ważne dla żydowskiego osadnictwa. Były nimi wielkość, która pozwalała na wtopienie się w otoczenie, brak zniszczeń, stosowna infrastruktura mieszkaniowa, położenie na skrzyżowaniu ciągów komunikacyjnych czy usytuowanie siedziby władz wojewódzkich. Względy te, jednak tylko pozornie, mogły stanowić zachętę do stałego związania swoich losów z miastem. W praktyce okazało się, że sprawy te były znacznie bardziej skomplikowane. W mieście brakowało mieszkań. Repatrianci często przez wiele tygodni zasiedlali tymczasowe lokale. Komitet Żydowski z trudem otrzymywał przydziały mieszkaniowe. Także chroniczny niedobór środków finansowych sprawiał, że pomoc miała charakter doraźny. Sprawdzała się na ogół do przydziałów żywności, lekarstw oraz pomocy medycznej<sup>20</sup>. Także utrzymywanie się poczucia tymczasowości wśród Żydów, którzy znaleźli się w Bydgoszczy, nie stanowiło zachęty do trwałego związania się z miastem. U podstaw tego zjawiska leżały zawite przesłanki społeczne i historyczne. Bydgoscycy Żydzi do 1939 roku tworzyli zbiorowość dość zróżnicowaną. Miasto w pierwszych miesiącach istnienia II Rzeczypospolitej opuściło co najmniej 50% populacji miejscowych, autochtonicznych „niemieckich” Żydów (około

<sup>18</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19, Sprawozdanie z działalności KŻ w Bydgoszczy za 1946.

<sup>19</sup> AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 251A, 252, 254.

<sup>20</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19.

1000 osób). W ich miejsce stopniowo napływali żydowscy przybysze z głębi ziem polskich<sup>21</sup>. Ich związek z miastem był słabszy. Także mechanizm eksterminacji w latach wojny sprawił, że przeżyło 3,5% przedwojennych żydowskich mieszkańców Bydgoszczy<sup>22</sup>. Tym samym brakowało zarówno odpowiedniego zaplecza demograficznego, jak i emocjonalnych więzi z „małą” ojczyzną. Tam, gdzie wymienione przesłanki były silniejsze, skupiska udało się odbudować, mimo postępującej marginalizacji (np. Łódź, Warszawa, Kielce, Kraków, Włocławek).

Struktura przybyszy osiedlających się w Bydgoszczy sprawiała, że czuli się obco w nowym środowisku, z którym przed wojną się nie stykali. W 92% pochodzili z ziem, które wchodziły do 1939 roku w skład II Rzeczypospolitej. Byli to głównie dawni mieszkańcy województw centralnych (łódzkie, stołeczne warszawskie, kieleckie, warszawskie) – 47%, południowych (krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie) – 19%, wschodnich (nowogródzkie, poleskie, wileńskie, wołyńskie) – 17%, zachodnich (poznańskie i pomorskie) – 13%. W tej ostatniej kategorii wszyscy osiedleńcy, z wyjątkiem przedwojennych mieszkańców Bydgoszczy, pochodzili z miejscowości należących do 1 kwietnia 1938 roku do województwa warszawskiego (Włocławek, Brześć Kujawski, Dobrzyń, Radziejów, Aleksandrów Kujawski) lub łódzkiego (Aleksandrów Łódzki, Konin, Sompolno). Kolejną cechą Żydów, którzy znaleźli się w Bydgoszczy, było ich wielkomiejskie pochodzenie. Połowa pochodziła z pięciu miast: Warszawy (21%), Wilna (10%), Bydgoszczy (8%), Lwowa (6%) i Łodzi (5%). Ponadto 8% zamieszkiwało przed wojną poza granicami Polski, głównie na terenie Niemiec (33%), Węgier (17%), Łotwy (17%), Litwy (11%), ZSRR (11%) oraz Austrii i Wolnego Miasta Gdańska. Stosunkowo niewielką grupę stanowili Żydzi – przedwojenni mieszkańcy Bydgoszczy, którzy powrócili do miasta. Z grupy 71 osób, które przeżyły wojnę i znalazły się na listach CKŻP, ponownie osiedliło się zaledwie 17. Poza granicami znalazło się pięć osób (Węgry i Niemcy). Pozostali osiedli na Dolnym Śląsku (20 osób), aglomeracji łódzkiej (19) i warszawskiej (5), pojedyncze osoby – w Sopocie, Szczecinie, Częstochowie i na Górnym Śląsku<sup>23</sup>.

Dodatkowym elementem, który sprzyjał migracjom, pozostawały gwałtownie zmieniające się uwarunkowania społeczno-polityczne. Zmiany ustrojowe prowadziły do stopniowego ograniczania działalności żydowskich organizacji w końcu lat 40. XX wieku. Centralizacja i tworzenie podstaw państwa, które

<sup>21</sup> Z. Biegański, *Mniejszości narodowe w Bydgoszczy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej – zarys problemu koegzystencji społeczności wielonarodowościowej*, [w:] *Bydgoszcz miasto...*, s. 15.

<sup>22</sup> T. Kawski, *Żydzi z Kujaw, ziemi dobrzyńskiej...*, tab. 1, s. 367.

<sup>23</sup> Szerzej: T. Kawski, *Bydgoscy Żydzi i ich kultura...*, s. 213-221.



miało być monolitem etnicznym, powodowały, że popierano emigrację działaczy żydowskich o poglądach syjonistycznych i „drobnomieszczańskich” oraz wszystkich innych, którzy nie zgadzali się z kierunkiem zmian, nawet jeśli działali na „żydowskiej ulicy” i byli komunistami zgrupowanymi we Frakcji w PPR. Istotnym czynnikiem była społeczna percepcja ideologii syjonistycznej, która dla wielu jawiła się jako jedyna alternatywa, zwłaszcza z chwilą, gdy powstało państwo Izrael<sup>24</sup>. Do pozostania nie zachęcały zdarzające się przypadki ataków na Żydów. Niezależnie czy u ich podstaw leżały przesłanki antysemickie, czy czysto rabunkowe, to potwierdzały powszechnie występujące przekonanie, że Polska nie jest dobrym miejscem do życia. Względy bezpieczeństwa zachęcały do osiadania w dużych skupiskach żydowskich, a te znajdowały się w Łodzi, na Dolnym Śląsku, w Warszawie, Szczecinie czy Trójmieście. Jednostkowe czy grupowe mordy wywoływały niemal natychmiastowe ruchy migracyjne. Żydzi szybko opuszczali tereny uznawane za niebezpieczne. Przypadki takich zachowań zdarzały się w miastach m.in. województwa pomorskiego w latach 1945-1946. Ich skala była co prawda nieporównywalna z terenami Polski południowej czy centralnej (np. pogromy w Rzeszowie, Krakowie, Kielcach). Do wiosny 1946 roku na terenie województwa pomorskiego zamordowano czterech Żydów, w tym małżeństwo lekarzy mieszkające w Bydgoszczy. Kilka osób zginęło w miejscowościach leżących w województwie łódzkim lub warszawskim, ale w bezpośrednim sąsiedztwie województwa pomorskiego, np. Krośniewicach, Skulsku. Kilka osób zostało poważnie rannych w wyniku postrzelenia lub ciężkiego pobicia. Kilkadziesiąt obrabowano<sup>25</sup>.

Powody stopniowego kurczenia się populacji miały także uwarunkowania społeczne. Większość, jak można sądzić, decydowała się na emigrację, zarówno legalną, jak i nielegalną, poza granice Polski. Dotyczyło to zwłaszcza osób, które odnalazły swoich krewnych. Część przemieszczała się na Ziemię Zachodnie. W marcu 1947 roku KŻ w Bydgoszczy informował, że na tereny te przeniosło się 140 osób<sup>26</sup>. Uwzględniano bliskość granicy z Niemcami,

<sup>24</sup> Szerzej np.: N. Aleksium, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944-1950)*, Warszawa 2002; A. Grabski, G. Berendt, *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy w Polsce po Holocauście*, Warszawa 2003; A. Grabski, *Działalność komunistów wśród żydów w Polsce (1944-1949)*, Warszawa 2004.

<sup>25</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku. Delegatura w Bydgoszczy, sygn. 031/2, Sprawozdanie Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy za okres 20-31 marca 1946 r.; Archiwum Państwowe w Płocku, Oddział w Kutnie, Starostwo Powiatowe w Kutnie 1945-1950, sygn. 24, Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatowego kutnowskiego za lata 1945-1947; T. Kawski, *Mniejszość żydowska...*, s. 211-212.

<sup>26</sup> AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 25, Sprawozdanie z działalności CKŻP w Bydgoszczy za III 1947.

Czechosłowacją, przez które istniały większe możliwości przekroczenia granicy. Inni kierowali się chęcią zaistnienia w żydowskim środowisku, a to po wojnie ukształtowało się m.in. na Dolnym Śląsku<sup>27</sup>. Chcieli założyć rodziny, poszukiwać partnerów, pielęgnować kulturę i religię żydowską, pracować w żydowskich spółdzielniach produkcyjnych itd. Bydgoszcz i miejscowa zbiorowość żydowska w ograniczonym wymiarze spełniały oczekiwania. Ponadto przedwojenna infrastruktura gminy żydowskiej w Bydgoszczy uległa całkowitemu zniszczeniu. Przestały istnieć dwa bydgoskie cmentarze żydowskie i jeden w Fordonie. Podobny los spotkał bydgoską synagogę. Synagoga w Fordonie została zaadaptowana na kino, które działało do 1988 roku. Zaplecza niezbędnego do zapewnienia religijnej posługi nie odbudowano<sup>28</sup>.

Pewien wpływ na charakter statystyki miało zrywanie kontaktów z żydowskim środowiskiem i ukrywanie swojego pochodzenia. W jednym ze sprawozdań KŻ w Bydgoszczy za 1946 rok znalazło się m.in. stwierdzenie: „Byliśmy zmuszeni przeprowadzić wielką kampanię agitacyjną wśród rodziców, którzy z wielu przyczyn, jak np. rodzice będący na aryjskich dokumentach nie chcieli, aby dzieci uczyły się języka żydowskiego, historii żydowskiej, bojąc się dekonspiracji. Ze względu na specyficzne warunki w jakich znaleźli się Żydzi na Pomorzu, zdawałoby się wręcz niemożliwym założenie półinternatu..., jest koniecznym ocalenie od asymilacji resztek młodzieży żydowskiej”<sup>29</sup>. Działania te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Sprawom tym poświęcono specjalne zebranie zwołane 22 października 1947 roku. Uchwalono pomijanie osób postępujących w ten sposób przy rozdzielaniu pomocy indywidualnej. Jednocześnie zastrzeżono, że sprawy te będą rozpatrywane indywidualnie<sup>30</sup>. Powody tego procesu były złożone. O jednym z nich dowiadujemy się z cytowanego fragmentu. W przypadku bydgoskich Żydów najważniejszym czynnikiem była specyficzna struktura społeczno-zawodowa, w której dominowali urzędnicy, inteligencja, przedstawiciele wolnych zawodów. Stanowili w 1947 roku ponad 40% ogółu zarejestrowanych (tab. 2). Wśród przedstawicieli tych grup znajdowało się najwięcej skłonnych do świadomej ucieczki od grupy narodowej, z której się wywodzili. Stanie się Polakiem było dla nich awansem

<sup>27</sup> Szerzej np.: J. Mieczkowski, *Między emigracją a asymilacją: szkice o szczecińskich Żydach w latach 1945-1997*, Szczecin 1998; W. Jaworski, *Żydzi na Górnym Śląsku w latach 1945-1970*, Sosnowiec 2001; B. Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945-1950*, Wrocław 2000; G. Berendt, *Żydzi na gdańskim rozdrożu (1945-1950)*, Gdańsk 2000.

<sup>28</sup> Szerzej: T. Kawski, Z. Zyglewski, *Żydzi w Fordonie. Zarys dziejów*, [w:] *Żydzi w Fordonie...*, s. 58-59 oraz A. Jankowski, *Synagoga w Fordonie*, [w:] *Żydzi w Fordonie...*, s. 104-131.

<sup>29</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19.

<sup>30</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 60.

społecznym, co więcej, wchodząc do grupy posiadającej zrywali z grupą pokrzywdzoną. Zjawisko to w powojennej Polsce nie występowało w środowisku żydowskich robotników<sup>31</sup>. A tych w Bydgoszczy niemal nie było. Robotnicy i rzemieślnicy stanowili grupę liczącą 2,4% (tab. 2). Konsekwencją zrywania kontaktów z rodzimym środowiskiem było zmienianie nazwisk na polsko brzmiące. Kilka rodzin z Bydgoszczy zdecydowało się na ten krok w drodze oficjalnych procedur. W całym województwie w latach 40. XX wieku postąpiło w ten sposób 10 rodzin. Także w przypadku mieszanych małżeństw małżonek na ogół decydował się na zmianę nazwiska, zwłaszcza gdy rodowe można było uznać za typowo „żydowskie”<sup>32</sup>.

Tabela 2. Struktura zawodowa osób zarejestrowanych w Komitetach Lokalnych CKŻP podległych KO CKŻP w Bydgoszczy z 1 marca 1947 r.

Dział	Bydgoszcz	Toruń	Rypin	Golub	Koszalin	Razem
Robotnicy	3			1	5	9
Rzemieślnicy	12	13	3	1	8	37
Rolnicy	2		5		1	8
Urzędnicy	210	7			13	230
Kupcy	11				3	14
Inżynierowie, technicy	9				1	10
Lekarze, dentyści	16	4			4	24
Prawnicy	6				2	8
Aktorzy, artyści, malarze	3				1	4
Uczniowie i studenci	11		3	1		15
Farmaceuci	1		1	1		3
Bez zawodu	276	38	10	5	2	331
Dzieci	41	11	1		7	60
Inwalidzi	7		1			8
Starcy	6		3	1	2	12
Chorzy	6		1		1	8
Razem	620	73	28	10	49	780

Źródło: AŻIH, CKŻP, WeiS, sygn. 25.

<sup>31</sup> I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947-1950). Analiza więzi społecznych ludności żydowskiej*, Warszawa 1996, s. 143.

<sup>32</sup> APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy 1945-1950 [dalej cyt. UWPB], sygn. 1286, 1292, 1294, 1296, 1297.

Część, zwłaszcza działacze PPR, przedstawiciele wojska, milicji czy służby bezpieczeństwa, zmieniała imiona czy nazwiska ze względu na wolę partii i instytucji, w których pracowali. Przykładem służy życiorys przedwojennego aktywisty KPP z Włocławka Icka Rotha, który w Bydgoszczy pojawił się już w styczniu 1945 roku wraz z Grupą Operacyjną PPR. W czasie pierwszych dni aktywności używał rodzowego nazwiska i żydowskiego imienia. Na przełomie stycznia i lutego 1945 roku występował już jako Henryk Malinowski<sup>33</sup>. Inni, także należący do lokalnych elit władzy, nowe nazwiska lub imiona nabyli jeszcze w czasie trwania wojny. Świadczą o tym życiorysy Antoniego Alstera (I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Bydgoszczy i w latach 1945-1947)<sup>34</sup>, Józefa Jurkowskiego<sup>35</sup> (kierował WUBP w latach 1945-1948), Adama

<sup>33</sup> Właściwie Icek Chaim Roth. Urodził się 26 maja 1911 roku we Włocławku. Syn Gabriela Jakuba i Małki z domu Fast. Ukończył 8-klasowe Gimnazjum Żydowskie we Włocławku. Do wybuchu wojny mieszkał we Włocławku przy ul. 3 Maja 33. Płatny funkcjonariusz KC KPP. Pseudonimy „Icek”, „Adam”. W czasie wojny przebywał w ZSRR. W 1945 roku przybył na Kujawy i Pomorze jako członek Grupy Operacyjnej. Dosłużył stopnia kapitana WP. W 1945 roku objął funkcję kierownika Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Bydgoszczy – Archiwum Akt Nowych, Urząd Wojewódzki Warszawski 1918-1939, mikr. Mf 2718/4; APB, KWPZPR. Akta personalne działaczy i ich rodzin, sygn. 7/9, sygn. 106.

<sup>34</sup> Właściwie Nuchym Alster. Urodził się w 1903 roku w Rzeszowie. Syn kupca. Nie otrzymał formalnej edukacji. Od 1924 roku członek KPRP (KPP). Wielokrotnie więziony. W 1931 roku ukończył Międzynarodową Szkołę Leninowską w Moskwie. W 1936 roku członek Sekretariatu Krajowego KPZU, w czasie wojny w ZSRR. W latach 1945-1947 I Sekretarz KW PPR w Bydgoszczy oraz wojewoda bydgoski. Od maja do grudnia 1948 roku zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PPR, w latach 1948-1964 członek KC PZPR, 1950-1952 – zastępca, 1952-1954 – kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, od grudnia 1954 roku – pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, następnie w latach 1956-1962 – wiceminister MSW. W latach 1962-1968 wiceminister gospodarki komunalnej. W okresie „odwilży” zaliczany do frakcji puławian, czyli zwolenników ograniczonych reform. Syn Alstera – Marian uczestniczył w studenckich protestach w marcu 1968 roku. Antoni Alster opuścił Polskę w 1969 roku. Wyjechał do Izraela, gdzie niebawem zmarł – A. Grabski, op. cit., s. 271, przyp. 40; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990*, Kraków 2007, passim.

<sup>35</sup> Urodził się 30 marca 1913 roku w Lublinie. Syn Daniela (Dawida). Od 1 sierpnia 1944 roku oficer do zleceń specjalnych Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Dnia 12 października 1944 roku przeniesiony do dyspozycji dowódcy WP. Od 23 stycznia 1945 roku p.o. kierownika grupy operacyjnej Górny Śląsk. Od 25 grudnia 1945 roku kieruje WUBP w Bydgoszczy. Od 15 marca 1948 roku szef WUBP w Gdańsku. Od 15 sierpnia 1950 roku do dyspozycji wiceministra MBP Mieczysława Mietkowskiego. Od 1 września 1951 roku starszy inspektor Inspektoratu Ministra MBP. Od 1 grudnia 1951 roku szef WBP w Katowicach. Od 1 stycznia 1955 roku kierownik WUdsBP w Stalinogrodzie (Katowicach). Od 1 czerwca 1955 roku dyrektor Departamentu V KdsBP. Od 1 czerwca 1956 roku do dyspozycji Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP. Dnia 12 czerwca 1956 roku skierowany do wojska. Zwolniony ze służby 31 maja 1958 roku. Wyjechał do Izraela w 1969 roku. Stopień majora uzyskał 16 listopada

Nowaka<sup>36</sup> (zastępca szefa WUBP w Bydgoszczy w latach 1948-1949). Wymienieni oficjalnie nigdy nie należeli do żydowskich organizacji. W kwestionariuszach osobowych w miejscu narodowość wpisywali „polska”, a wyznanie „bezwyznaniowiec”. Podobnie było i w innych regionach. Na I zjeździe PPR, który odbył się w grudniu 1945 roku, formalnie do swojego pochodzenia przyznawało się tylko 20 Żydów, co stanowiło 1,8% ogółu uczestników, 1015 figurowało jako Polacy (93,4%), 52 osoby podały inną narodowość (4,8%). Wśród Żydów według województw: po jednym pochodziło z województw: gdańskiego, kieleckiego, koszalińskiego, dwóch z krakowskiego, 3 reprezentowało działaczy z zagranicy i trzech wojsko polskie, czterech z Zagłębia Dąbrowskiego, pięciu z Warszawy. W delegacji z województwa pomorskiego nie było Żydów, choć wiadomo, że jednym z uczestników był Antoni Alster, który występował jako Polak<sup>37</sup>.

Żydzi, którzy znaleźli się w Bydgoszczy, tuż po wojnie byli początkowo zdani na własne siły. Niebawem przybyszami zaczął opiekować się założony w marcu 1945 roku oddział miejscowy Komitetu Żydów Polskich. Siedzibę ulokowano w mieszkaniu w kamienicy przy 1 Maja 64. W pięciu pokojach z kuchnią urządzono: biuro (zajmowało dwa pomieszczenia), magazyn, świetlicę i internat. W świetlicy działała także stołówka<sup>38</sup>. Najważniejszym zadaniem Komitetu było udzielanie wszechstronnej pomocy napływającym Żydom. Najważniejszą rolę odgrywała aprowizacja, zabezpieczenie socjalno-bytowe oraz ochrona zdrowia. Z czasem zaczęto zwracać uwagę na odbudowę życia gospodarczego, produktywizację, roztaczano opiekę nad dziećmi i młodzieżą,

---

1945 roku, podpułkownika 22 lipca 1946 roku, pułkownika 18 lipca 1949 roku – *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, passim; M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944-1978 – Centrala*, Lublin 1999, s. 353; *Twarze bydgoskiej bezpieki* (katalog wystawy).

<sup>36</sup> Syn Wolfa (Walentego). W 1945 roku słuchacz Centralnej Szkoły MBP w Legionowie. W 1945 roku przeniesiony do UBP na Dolny Śląsk. Od 30 sierpnia 1945 roku kierownik PUBP w Rozborsku. Od 4 września 1945 roku kierownik PUBP w Bystrzycy. Od 6 lutego 1946 roku p.o. kierownika PUBP w Jeleniej Górze. Od 24 czerwca 1947 roku zastępca szefa WUBP we Wrocławiu, a od 22 marca 1948 do 1952 roku w Bydgoszczy. Od 1 maja 1952 roku p.o. zastępcy szefa WUBP w Gdańsku. Dnia 18 listopada 1953 roku przeniesiony do dyspozycji MBP. Od 26 listopada 1953 roku inspektor Inspektoratu Ministra MBP. Od 1 kwietnia 1955 roku zastępca Naczelnika Wydziału V Departamentu IV KdsBP. Dnia 31 stycznia 1957 roku zwolniony. Stopień podporucznika uzyskał 3 czerwca 1945 roku, kapitana 10 lipca 1947 roku, a majora 21 lipca 1951 – M. Piotrowski, op. cit., s. 126, 186; *Aparat bezpieczeństwa...*, passim; *Twarze bydgoskiej...*

<sup>37</sup> APB, KWPPR, sygn. 5.

<sup>38</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 67, Sprawozdanie z rewizji Powiatowego KŻP w Bydgoszczy przeprowadzonej w dniach 20-24 V 1947.

zabiegano o rozwój kultury. Inicjatywa powstania Komitetu, jak się wydaje, miała oddolny charakter. Pierwsi członkowie najprawdopodobniej wywodzili się ze środowiska żołnierzy stacjonujących w Bydgoszczy, którzy współdziałali z cywilnymi Żydami oraz emisariuszami CKŻP z Warszawy. Po przeniesieniu żołnierzy pochodzenia żydowskiego z Bydgoszczy do innych miast północnej Polski także podejmowali działania na rzecz tworzenia oddziałów miejscowych KŻ. Tak było np. w Koszalinie i Toruniu<sup>39</sup>.

Z czasem bydgoski KŻ stał się częścią CKŻP. W Bydgoszczy w 1946 roku ulokowano siedzibę Komitetu Okręgowego (KO) CKŻP, któremu podporządkowano Komitety Miejskie (KM) CKŻP w Bydgoszczy, Rypinie, Dobrzyniu nad Drwęcą, Golubiu, Toruniu, Koszalinie. W wyniku późniejszych reorganizacji z przełomu 1946 i 1947 roku KO został przekształcony w Komitet Wojewódzki (KW), a w kwietniu 1947 roku w Komitet Powiatowy (KP). Ten zaś jesienią 1948 roku zreorganizowano w delegaturę CKŻP w Warszawie. W sierpniu 1947 roku podległy Bydgoszczy KM w Koszalinie podporządkowano większemu KM w Toruniu, a niebawem KW w Szczecinie<sup>40</sup>. W 1946 roku ukształtowała się ostatecznie struktura organizacyjna KŻ. Początkowo działał Sekretariat oraz Referaty: Opieki Społecznej, Ewidencji i Statystyki, Finansowy, Produktywizacji. Te ostatnie niebawem przemianowano na Wydziały. Powstały także nowe: Kultury i Propagandy, Młodzieży. W sierpniu 1946 roku Wydział Ziomkostw CKŻP w Warszawie utworzył swoje koło w Bydgoszczy. Ponadto istniał magazyn. Od 1947 roku zaczęto zmniejszać liczbę wydziałów i ograniczać zatrudnienie z sześciu osób do trzech. Po utworzeniu w Bydgoszczy delegatury CKŻP pozostał tylko jeden płatny urzędnik<sup>41</sup>.

Prowadzone przez członków KŻ działania w 1945 i początku 1946 roku miały doraźny i prowizoryczny charakter. Najważniejszą rolę odgrywało zapewnienie funkcjonowania istniejącej najprawdopodobniej już wczesną wiosną 1945 roku Kuchni Ludowej, nad którą pieczę przejął miejscowy KŻ. Z czasem kuchnię przeniesiono do siedziby CKŻP. Dopiero 31 marca 1946 roku podczas walnego zebrania Żydów w Bydgoszczy powołano Komitet Obywatelski zajmujący się repatriantami. Oficjalnie nie była to struktura związana z KŻ. W praktyce stanowiła agendę miejscowego KŻ i tak też była traktowana przez warszawską centralę CKŻP. Zgromadzono 50 tys. zł, które rozdzielono między Toruń, Rypin i Golub<sup>42</sup>. Władze miasta Bydgoszczy przekazały

<sup>39</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 103; „Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej”, nr 1 z 22 stycznia 1945 roku.

<sup>40</sup> AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 27; AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 103.

<sup>41</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19, 67, 103, 106; APB, KWPZPR, sygn. 51/XV/7, t. 1.

<sup>42</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19, Sprawozdanie z działalności KŻ w Bydgoszczy za 1946.

Komitetowi barak na przejściowy dom noclegowy. Niezależnie w mieście od początku lipca 1946 roku przy Wełnianym Rynku 11/9 działał już stały dom noclegowy dla repatriantów. Dysponował 15 miejscami noclegowymi. Jeszcze w tym samym miesiącu założono przy ul. Jagiellońskiej 26 Dom Inwalidów z 10 łózkami. Składały się na niego dwa pokoje i kuchnia<sup>43</sup>. Ponieważ znalazła się w nim grupa osób przewlekle chorych w podeszłym wieku, placówkę przekształcono w Żydowski Dom Starców i Inwalidów. W drugiej połowie 1947 roku przebywało w nim 10 podopiecznych. Niezależnie każda z osób potrzebująca pomocy otrzymywała jakąś formę wsparcia. W drugiej połowie 1947 roku 10 starców, podobnie jak 10 przewlekle chorych, dostało po 120 zł miesięcznej zapomogi, a pięciu inwalidów po 90 zł. Wypłacano 10 najbardziej potrzebującym osobom jednorazowe zapomogi po 120 zł. Kuchnia Ludowa od lata 1946 roku wydawała miesięcznie 2600 obiadów, 650 śniadań i tyle samo kolacji; w ciągu drugiego półrocza 1947 – 8 tys. obiadów<sup>44</sup>.

Napływający do miasta Żydzi, zwłaszcza w okresie repatriacji w 1946 roku, otrzymywali doraźną pomoc żywnościową i medyczną. Ci, którzy zdecydowali się pozostać, mimo braku lokali i trudności finansowych miejscowego KŻ, możliwie szybko znajdowali pracę i mieszkania. Stabilizacji sytuacji życiowej sprzyjały zarówno zabiegi KŻ, jak i nieformalne kontakty żydowskich działaczy ze stosownymi decydentami. Dzieci trafiły do szkół powszechnych i półinternatu. Ciężko chorych 35 osób umieszczono w szpitalu miejskim i sanatorium w Smukale. Intensywną pomocą i opieką medyczną objęto osoby chorujące na gruźlicę<sup>45</sup>. Od sierpnia 1946 roku zintensyfikowano działalność służącą odnajdywaniu krewnych i rodzin. W poszukiwaniu przydatne okazywały się instytucje ziomkostw (landsmanschaft) istniejące w różnych państwach i miastach. Grupowały Żydów pochodzących z określonych miejscowości lub regionów. Kontakty z ich przedstawicielami okazywały się niesłychanie przydatne przy wyjaśnianiu spraw osobistych. Często ziomkostwa wspierały materialnie oddziały i poszczególne osoby. W działaniach długofalowych bydgoski oddział CKŻP zwracał uwagę na opiekę społeczną, opiekę nad dzieckiem i młodzieżą. Ten ostatni łączono z pomocą dla uczącej się młodzieży. Pozostałe sfery, ważne w innych skupiskach żydowskich, takie jak produktywizacja czy wspieranie przedsięwzięć inwestycyjnych, odgrywały rolę marginalną (tab. 3).

<sup>43</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 106, Jednorazowe sprawozdanie organizacyjne OKŻP w Bydgoszczy do CKŻP z 5 VII 1946.

<sup>44</sup> AŻIH, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce [dalej cyt. TSKŻwP], sygn. 19, 116.

<sup>45</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19, Sprawozdanie z działalności KŻ w Bydgoszczy za 1946.

Tabela 3. Preliminarz budżetowy CKŻP w Warszawie z uwzględnieniem KO CKŻP w Bydgoszczy na drugie półrocze 1947 roku (w tys. złp)

Dział	Ogółem CKŻP w Warszawie		W tym KO CKŻP w Bydgoszczy	
	suma	wskaźnik %	suma	wskaźnik %
Opieka nad dzieckiem	170 174	27,8	763	21,2
Szkolnictwo	38 442	6,3	185	5,2
Opieka społeczna	94 775	15,5	1602	44,6
Opieka nad młodzieżą	71 442	11,7	185	5,2
Produktywizacja	30 000	4,9	36	1
Kultura	11 836	1,9	60	1,7
Komisja Specjalna	8834	1,5	-	-
Administracja	102 751	16,8	669	18,6
Inwestycje	70 000	11,4	70	1,8
Rezerwa	13 473	2,2	25	0,7
Ogółem	611 727	100	3595	100

Źródło: AŻIH, TSKŻwP, sygn. 116.

Szczególną uwagę zwracano na najmłodsze pokolenie. Dzieci i młodzież zostały objęte wsparciem materialnym. W grudniu 1946 roku utworzono w Bydgoszczy półinternat dla żydowskich dzieci i młodzieży. W drugiej połowie 1947 roku przebywało w nim 25 dzieci. Każde wspierano rocznie kwotą od 2 do 2,8 tys. zł, a od drugiej połowy 1947 roku – 2 tys. zł. Dodatkowo stałą zapomogę w wysokości 180 zł otrzymywało 15 dzieci. Z subwencji szkolnej w kwocie 120 zł miesięcznie na osobę korzystali uczniowie (10) oraz młodzież pracująca (5). Kilka osób dostawało pomoc stypendialną. Kilkanaścioro otrzymywało pomoc w postaci przydziałów odzieży. Wśród młodzieży z pomocy korzystały trzy grupy wiekowe: 15-18 lat, 19-21 i powyżej 21 lat. Dominowała liczebnie grupa 15-18-latków – stanowili 54% ogółu, następnie powyżej 21 lat – 34%, pozostałe 12% przypadało na 19-21-latków. W większości była to młodzież ucząca się, np. w sierpniu 1946 roku w obu komitetach w Bydgoszczy i Włocławku na 41 osób studiowało siedem osób, uczyło się w szkołach średnich – dziewięć, w szkołach zawodowych – 21, pracowało i uczyło – dwie, szukały pracy – dwie osoby. Liczba młodzieży objętej pomocą materialną stopniowo malała. W obu KŻ w lipcu 1946 roku były to 42 osoby, we wrześniu 1946 – 37, w grudniu 1946 – 27<sup>46</sup>.

<sup>46</sup> AŻIH, TSKŻwP, sygn. 116; AŻIH, CKŻP, Wydział Młodzieżowy (WM), sygn. 29, 30, 31.



Nowym przedsięwzięciem było utworzenie Spółdzielni Pracy „Tkanina”, która powstała 12 grudnia 1946 roku. Celem jej działalności było „zatrudnienie większej ilości ludzi pracy. Jej zadaniem jest dać możliwość znaleźć pracę tym warstwom społeczności żydowskiej, które chcą pracować produktywnie”. Udziałowcem mógł stać się każdy, kto zobowiązał się do wpłacenia 1000 zł, płatnych w 10 ratach. Produkcję miano prowadzić w trzech działach: szwalni, gorseciarni i krawiectwie. Siedziba znajdowała się w pomieszczeniach przy Wełnianym Rynku 11 przekazanych przez miejscowy Komitet Żydowski. W zarządzie spółdzielni zasiadali: Filip Berensztein, Samuel Szmulski i Róża Kelner, w Radzie Nadzorczej zaś: Mieczysław Lejman, Olga Lurie, Abram Wank i Mania Frejman<sup>47</sup>.

Powstanie spółdzielni wiązało się z planami intensyfikacji działań na rzecz produktywizacji. Obok względów ideologicznych i propagandowych wskazywano w grudniu 1946 roku, że bez zajęcia pozostają aż 472 osoby. Planowano uruchomienie nowych spółdzielni produkujących wybory trykotowe, szewskie oraz galanterię skórzaną. Za pożądane uznano zakładanie większej liczby warsztatów indywidualnych w takich dziedzinach, jak: gabinety lekarskie, laboratoria analityczne, kancelarie adwokackie, gospodarstwa rolne zatrudniające do 50 osób czy warsztaty bieliźniarskie czy krawieckie. Aby ułatwić zatrudnienie, planowano uruchomienie kursów kroju i szycia<sup>48</sup>. Dodatkowym czynnikiem, który uniemożliwiał rozwinięcie działalności przez miejscowy Wydział Produktywizacji, była specyficzna struktura społeczno-zawodowa bydgoskich Żydów. W jednym ze sprawozdań przesłanych przez F. Dimentmana do Warszawy z dnia 27 listopada 1946 roku czytamy: „Podopieczni Komitetu Żydowskiego w Bydgoszczy składają się w przeważającej części z pracującej inteligencji, a mianowicie: lekarzy, dentystów oraz funkcjonariuszy państwowych. Wśród podopiecznych podkomitetów są też rzemieślnicy oraz rolnicy. Dotychczas zaznaczyła się wśród podopiecznych tendencja zakładania placówek indywidualnych”. W dalszej części autor sprawozdania wskazywał, że dzięki pożyczkom udzielonym przez komitet założono cztery gabinety: lekarskie, dentystyczne i kosmetyczny. Jedyny rolnik Michał Szmukler kupił żywy inwentarz<sup>49</sup>. Nadzieje na aktywizację działalności kierowanego

<sup>47</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 60, Protokół z posiedzenia Zarządu KŻP w Bydgoszczy z 2 X 1947; AŻIH, CKŻP Wydział Produktywizacji, sygn. 22, Protokół z walnego zebrania założycielskiego Spółdzielni Pracy w Bydgoszczy z dnia 12 grudnia 1946 roku.

<sup>48</sup> AŻIH, CKŻP, WP, sygn. 22, Sprawozdanie Komitetu Żydowskiego w Bydgoszczy przesłane CKŻP z 10 grudnia 1946 roku.

<sup>49</sup> AŻIH, CKŻP, WP, sygn. 22, Sprawozdanie z działalności Wydziału Produktywizacji Wojewódzkiego Komitetu Żydów Polskich w Bydgoszczy dla CKŻP w dnia 27 listopada 1946 roku.

Wydziału Produktywizacji KŻ w Bydgoszczy jego przewodniczący Marek Reiss dostrzegł dopiero wiosną 1946 roku wraz z napływem repatriantów, wśród których znajdowała się pewna grupa osób z właściwym przygotowaniem zawodowym. Wcześniejszy ich brak spowodował, że w poprzednim roku uruchomiono tylko jeden warsztat kuśnierski<sup>50</sup>.

Nadzieje na większe zainteresowanie produktywizacją okazały się płonne. W listopadzie 1946 roku wsparcia finansowego Wydział Produktywizacji udzielał 35 osobom pracującym w administracji państwowej, 20 – w spółdzielniach i 20 – w fabrykach<sup>51</sup>. W ciągu całego 1946 roku w ramach produktywizacji udzielono tylko dziewięć pożyczek indywidualnych (trzy gabinety lekarskie, jeden dentystyczny, jeden kosmetyczny, dwa warsztaty krawieckie i dwa dla rolników)<sup>52</sup>. Podobnie było w kolejnych latach. Poza Spółdzielnią „Tkanina”, która funkcjonowała do końca lat 40. XX wieku, miejscowy KŻ nie mógł wykazać się większymi sukcesami w zakresie produktywizacji<sup>53</sup>.

Od 1946 roku zaczęto większą rolę przywiązywać do spraw związanych z pielęgnowaniem żydowskiej kultury. Kwestia ta była przedmiotem ostrego konfliktu między miejscowymi syjonistami a niesyjonistyczną lewicą. Pierwsi dążyli do propagowania kultury hebrajskojęzycznej, drudzy obstawali za odbudową kultury jidysz. Ostatecznie doszło do kompromisu. Uznano, że postępy asymilacji z kulturą i językiem polskim dzieci i młodzieży są tak daleko posunięte, że należy wprowadzić dla osób korzystających z półinternatu obowiązkowe nauczanie języka jidysz, kultury żydowskiej i palestynografii<sup>54</sup>. Kolejna inicjatywa wiązała się z planami założenia żydowskiego przedszkola. Powstało dopiero w początku 1949 roku, a zostało zlikwidowane w roku szkolnym 1949/1950<sup>55</sup>. W nurt działań służących podtrzymaniu żydowskiej tożsamości wpisywała się założona w 1946 roku Biblioteka Żydowska. I jej działalność, wbrew dążeniom pomysłodawców, potwierdza zachodzące nieuchronnie zjawisko stopniowej polonizacji. W październiku 1946 roku dysponowała 98 egzemplarzami książek w języku polskim, ośmioma po hebrajsku, 16 w jidysz. W grudniu 1946 roku księgozbiór rozrósł się do 111 tomów po polsku, 131 po żydowsku, sześciu po hebrajsku, w innych językach jeden. Wypożyczono

<sup>50</sup> AŻIH, CKŻP, WP, sygn. 22, Sprawozdanie z działalności Wydziału Produktywizacji przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Bydgoszczy do CKŻP z 5 kwietnia 1946 roku.

<sup>51</sup> AŻIH, CKŻP, WP, sygn. 22, Preliminarz finansowy Wydziału Produktywizacji Komitetu Żydowskiego w Bydgoszczy na listopad 1946 roku.

<sup>52</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19, Sprawozdanie z działalności KŻ w Bydgoszczy za 1946.

<sup>53</sup> AŻIH, CKŻP WP, sygn. 110, Wykaz spółdzielni zrzeszonych w CSW „Solidarność” na dzień 1 września 1948 roku.

<sup>54</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19.

<sup>55</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 94, 107.

88 tomów (osiem po żydowsku i 80 po polsku). Abonentów było 45<sup>56</sup>. Epizodem okazało się utworzenie przy KŻ koła dramatycznego i orkiestry. Po kilku miesiącach istnienia zaprzestały działalności.

W bieżącej działalności kulturalnej probowano pogodzić wątki narodowe, syjonistyczne z bieżącym zapotrzebowaniem społecznym i politycznym. Zgodnie z „odgórnym”, propagowanym przez władze, jak i „oddolnym” zapotrzebowaniem starano przeciwdziałać antysemityzmowi i rasizmowi<sup>57</sup>. Programowo łączono żydowskie święta (np. chanuki) z przedsięwzięciami wpisującymi się w działalność syjonistów, np. zbiórkami na Fundusz Daniny Narodowej, bieżącym omawianiem sytuacji w Palestynie. Równolegle czynnie włączano się w aktualne wydarzenia polityczne, np. referendum 1946 roku, wybory parlamentarne 1947 roku. Starano się świętować zarówno święta „polskie” (rocznicę insurekcji kościuszkowskiej, bitwy pod Grunwaldem), partyjne (1 Maja, rocznice 22 Lipca, rewolucji październikowej, LWP itd.), jak i „żydowskie” (rocznicę powstania w getcie warszawskim, białostockim, wyzwolenie Oświęcimia)<sup>58</sup>. Z lokalnych inicjatyw KO należy zwrócić uwagę na uchwałę z 2 lutego 1949 roku, w której zobowiązano się przekazać Komitetowi Społecznemu Budowy Pomnika Wdzięczności Armii Sowieckiej, na wniosek Spółdzielni „Tkanina”, 20 tys. zł. W dniu 13 stycznia 1949 roku podjęto starania mające doprowadzić do uporządkowania terenu byłego cmentarza żydowskiego na Wzgórzu Wolności. W przyszłości chciano odsłonić okolicznościową płytę nagrobną w szóstą rocznicę powstania w getcie warszawskim 19 kwietnia 1949 roku. Na bieżąco starano się zapraszać żydowskich artystów<sup>59</sup>.

W styczniu 1947 roku część członków KŻ zaczęła zabiegać o utworzenie przy KŻ Klubu Żydowskiego. Plan został zrealizowany w kolejnym miesiącu<sup>60</sup>. Inicjatywa pozostawała w związku ze stopniowym eliminowaniem ze struktur CKŻP reprezentantów środowisk syjonistycznych. Coraz większy wpływ na działalność Komitetu wywierali żydowscy komuniści. Przed ostatecznym zdominowaniem CKŻP podjęli starania o powiększenie liczby działających w środowisku żydowskim organizacji, co zakrawa na paradoks z uwagi na malejącą liczbę Żydów mieszkających w Polsce. W każdej z nich starali się zapewnić sobie większość zdolną wpływać na podejmowane decyzje. Część osób wchodzących w skład nowych organizacji, jak się wydaje, nie do końca

<sup>56</sup> AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 23 i 24.

<sup>57</sup> APB, KWPPR, sygn. 8.

<sup>58</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 19, 94; APB, UWPB, sygn. 623 i 638.

<sup>59</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 107.

<sup>60</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 103, Protokół z posiedzenia Komitetu Kulturalno-Oświatowego KŻ w Bydgoszczy z 26 stycznia 1947.

miała świadomość faktycznych intencji ich twórców. Te zaś sprowadzały się do chęci całkowitej likwidacji wszelkiej wewnątrzżydowskiej autonomii organizacyjnej, zgodnie z ideowymi przesłankami ewoluującego w Polsce, na wzór radziecki, ustroju. Z tym procesem należy zapewne powiązać zgodę na utworzenie żydowskiego przedszkola, a w listopadzie 1948 roku oddziału Żydowskiego Towarzystwa Kultury w Polsce. Zostało zalegalizowane w lutym 1949 roku, a zrzeszało 40 członków. Kierowali nim: Otto Radziwiler (prezes), Mojżesz Lewi (sekretarz), Frada Berner (skarbnik). Siedziba znajdowała się przy Al. 1 Maja 64/3<sup>61</sup>. Równoległe, od grudnia 1947 roku, zaczęto likwidować etaty w KO CKŻP. Dla komitetu bydgoskiego zredukowano je o połowę, z sześciu etatów do trzech. Cięcia objęły także inne komitety, np. w Lublinie ich liczbę zmniejszono z 11 do ośmiu, Częstochowie z 11 do siedmiu, Poznaniu z trzech do jednego. W Olsztynie pozostawiono bez zmian jednego pracownika<sup>62</sup>.

Równoległe trwał proces powolnej destrukcji już istniejących organizacji. Zlikwidowano w końcu 1949 roku, istniejący co najmniej od 1946 roku, oddział wojewódzki Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej. W listopadzie 1948 roku zrzeszało ono 92 członków, w 1949 – 45. Pracujący w nim lekarze: dr Gottlieb, dr Kelner, dr Hoffman, pielęgniarka i sprzątaczką musieli szukać innej pracy<sup>63</sup>. Powody prawdopodobnie miały charakter polityczny. Chciano pozbyć się instytucji, w której zatrudniano osoby o nieokreślonym obliczu politycznym, zdolne do samodzielnej oceny zachodzących zmian. Nie można jednak wykluczyć, że czynnikiem dodatkowym okazały się finanse. Wiosną 1949 roku likwidacji uległa także stołówka działająca przy KŻ<sup>64</sup>, a w 1950 roku oddział Żydowskiego Funduszu Narodowego „Keren Hajesod”, którym kierował pracownik Spółdzielni „Tkanina” Herman Altman<sup>65</sup>.

Ewolucja organizacyjna w strukturach oddziału bydgoskiego KŻ pozostawała w ścisłym związku z jego obsadą personalną i próbami zmiany tzw. klucza partyjnego w ramach zarządu KŻ. Jak się wydaje, od początku istnienia oddziału aż do 1948 roku decydujący wpływ na jego funkcjonowanie posiadały osoby reprezentujące poglądy syjonistyczne. Działacze PPR byli w mniejszości<sup>66</sup>. Ich pozycja została osłabiona, gdy do już istniejącego ugrupowania

<sup>61</sup> APB, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy. Urząd Spraw Wewnętrznych [dalej cyt. PWRN-USW], sygn. 3733; APB, UWPB 1945-1950, sygn. 6464.

<sup>62</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 67, Wydział Organizacji i Kontroli CKŻP do Prezydium CKŻP z 6 listopada 1947 roku.

<sup>63</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 94; APB, ZMB, sygn. 336A; APB, UWPB, sygn. 915, 916.

<sup>64</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 94.

<sup>65</sup> APB, UWPB, sygn. 902.

<sup>66</sup> APB, UWPB, sygn. 915.

syjonistycznego Zjednoczenia Syjonistów Demokratów „Ichud”<sup>67</sup> i „Haszomer Hacair”<sup>68</sup> dołączyli działacze założonego 18 listopada 1946 roku Komitetu Miejscowego Żydowskiej Partii Robotniczej „Haszomer Hacair”<sup>69</sup>. Nieco światła na sposoby pozyskiwania przez syjonistów wpływów wśród bydgoskich Żydów rzuca referat Mojżesza Lewina pt. *Dzieje i praca* [środowiska – T.K.] żydowskiego w Bydgoszczy z 31 sierpnia 1946 roku, który skierowano do warszawskiej centrali CKŻP: „zaczynając z miesiąca lutego 1946 r. zdołałem zauważyć odnośnienie do interesantów, którzy przychodzili po zapomogę proponowano legitymację i skierowanie do kibucu „Ichud”, kto to przyjął został załatwiony pozytywnie, jeżeli nie, odłożono prośbę interesanta, względnie odmówiono. Jeżeli przyjeżdżali repatrianci i przyjmowali skierowanie do kibucu otrzymywali pomoc pieniężną i odzieżową, jeżeli nie kończyło się na bochenku chleba i mleku w proszku”<sup>70</sup>.

Podejmowane przez PPR od 1947 roku próby zdominowania zarządu nie przynosiły efektu. W zarządzie KŻ wyłonionym jesienią 1946 roku znaleźli się: Marek Reiss – przewodniczący (reprezentował „Ichud”), Herman Altman („Ichud”), Dimentman – sekretarz („Ichud”), Frada Snipiszkie (delegat z Rypina, „Ichud”), Gottlieb (TOZ), Almer („Haszomer Hacair”), Muskat (PPR), Anna Kurzawczykowa (PPR), Hajniczowa (PPR), Szafirowa (PPR), Lewicki (PPR). Działacze „Ichud” dysponowali czterema głosami (36,4%), TOZ jednym (9,1%), „Haszomer Hacair” jednym (9,1%), PPR pięcioma (45,4%)<sup>71</sup>. Wiosną 1947 roku doszło do zmian personalnych we władzach. PPR wycofała swoich dwóch reprezentantów, wprowadzając w ich miejsce Frojmana i Muskata. Dnia 28 sierpnia 1947 roku ponownie przeprowadzono zmiany. Reprezentanci PPR – Frojman i Muskat zostali zmuszeni do wystąpienia z zarządu. Ich miejsce zajęli Rawski i Ilicki obok Marka Reissa („Ichud”), Frada Snipiszkie („Ichud”), Lewina, Rut Frenkiel-Rubin, Almera („Haszomer Hacair”). W Prezydium zasiadali: Marek Reiss, Rut Frenkiel-Rubin, Almer („Haszomer Hacair”)<sup>72</sup>. W 1947 roku KŻ czynnie zaangażował się w wybory do sejmu. Zorganizowano Komitet Wyborczy przy KW CKŻP w Bydgoszczy. W jego skład z ramienia

<sup>67</sup> APB, UWPB, sygn. 915, 916; APB, PWRN-USW, sygn. 3733; APB, ZMB, sygn. 336a. W latach 1948-1949 zrzeszało 47 członków. Siedziba mieściła się przy ul. 3 Maja 12/13.

<sup>68</sup> APB, PWRN-USW, sygn. 3733.

<sup>69</sup> APB, UWPB, sygn. 632, Sprawozdanie Prezydenta miasta Bydgoszczy za XI 1946.

<sup>70</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 106.

<sup>71</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 67, Sprawozdanie z rewizji Powiatowego KŻP w Bydgoszczy przeprowadzonej w dniach 20-24 V 1947.

<sup>72</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 60, Protokół z posiedzenia Zarządu KŻP w Bydgoszczy z 28 VIII 1947.

Koła Żydowskiego PPR weszli: Frejman, Masiewicka, Tajg, z „Ichud”: Zina Zilber, Altman, Furman, z „Haszomer Hacair”: Almer, Lehman, Niedźwiecka. W tym celu przeprowadzono wiele wykładów traktujących o wyborach, wsparto materialnie fundusze wyborcze PPR i PPS<sup>73</sup>. Komitet na bieżąco zajmował się sprawami palestyńskimi. Podczas spotkania Zarządu KP z przedstawicielami podkomitetów w Toruniu i Rypinie 8 marca 1947 roku uchwalono, pod nieobecność reprezentantów PPR, zorganizowanie 12 marca wiecu protestacyjnego przeciwko wprowadzeniu w Palestynie stanu wojennego<sup>74</sup>. Altman zarzucał Frakcji PPR, że nie wykazuje inicjatywy w sprawie poparcia „Hagany”. Domagał się od członków Frakcji „większego uświadomienia” w sprawach palestyńskich<sup>75</sup>. Podczas zebrania 22 października 1947 roku „Omówiony był stosunek do Żydów, którzy nie przyznają się do żydostwa, a korzystają ze świadczeń Komitetu Żydowskiego. Na ogół takim ludziom pomoc się nie należy, podchodzić jednak trzeba do tych spraw indywidualnie”. Sprawę poruszono przy okazji znacznego ograniczenia subsydiów z centrali<sup>76</sup>.

Przy niemal każdej poruszanej kwestii w zarządzie miejscowym CKŻP dochodziło do sporów między przedstawicielami „Ichud”, „Haszomer Hacair” i PPR<sup>77</sup>. Stan ten był naturalną konsekwencją siłowych prób ograniczenia dominujących liczebnie syjonistów przez działaczy żydowskich z PPR. Ci ostatni zaczęli wypierać syjonistów przy okazji reorganizacji miejscowego KŻ. W końcu 1947 roku zredukowano część urzędników. Zwolniono etatowych pracowników komitetu: Rut Frenkiel-Rubin, Frade Snipiszkie, Halinę Ostrowską. Planowano zwolnienie kolejnych trzech osób pracujących w półinternacie. Pozostawiono na etatach Marka Reissa (przewodniczący), Wiktora Bernera (sekretarz i buchalter), Aleksandra Szwarca (urzędnik i magazynier)<sup>78</sup>. Ostatecznemu zdominowaniu sprzyjało przekształcenie KP w Delegaturę CKŻP. Zgodę na ten krok wyrażono podczas posiedzeń 27 lipca i 25 sierpnia 1948 roku. Uczestniczący w nim delegaci zgodzili się także na zwolnienie Marka Reissa z funkcji przewodniczącego oraz innych urzędników komitetu. Jedynym płatnym urzędem miała być funkcja przewodniczącego. Dnia 13 września

<sup>73</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 60. Protokół z posiedzenia Zarządu KŻP w Bydgoszczy z 2 I 1947.

<sup>74</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 60. Protokół z posiedzenia Zarządu KŻP w Bydgoszczy z 8 III 1947.

W spotkaniu uczestniczyli Reiss, Dimentman, Snipiszkie (z podkomitetu w Rypinie), Płotnik, Kelnerowa, Szapiro, Frejman, Kurzawczyk, Szejnbaum, Eichenbaum (z podkomitetu w Toruniu).

<sup>75</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 106, Protokół z posiedzenia Zarządu KŻP w Bydgoszczy z 26 IV 1948.

<sup>76</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 60, Protokół z posiedzenia Zarządu KŻP w Bydgoszczy z 22 X 1947.

<sup>77</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 103.

<sup>78</sup> AŻIH, TSKŻwP, sygn. 73.

1948 roku 48 delegatów miejscowych powołało jako pełniącego obowiązki przewodniczącego od 16 września 1948 roku Mojżesza Lewiego<sup>79</sup>. W nowym zarządzie znaleźli się: Mojżesz Lewi – przewodniczący, Otto Radziwille – sekretarz, M. Książę, Herman Altman, H. Edeldyng (przedstawiciel Spółdzielni „Tkanina”), W. Berner, A. Gottlieb (TOZ)<sup>80</sup>. Po marginalizacji wpływów reprezentantów środowisk syjonistycznych, zarząd tworzyli głównie członkowie PPR oraz bezpartyjni. Aktywność została znacznie ograniczona. Koncentrowano się na działalności pomocowej, którą ukierunkowano na ludność niezamożną<sup>81</sup>. Dnia 15 lutego 1949 wybrano Mojżesza Lewiego jako przedstawiciela Bydgoszczy na warszawski zjazd zjednoczeniowy żydowskich organizacji działających w Polsce<sup>82</sup>. O sposobach i metodach ostatecznego przejęcia kontroli w żydowskich organizacjach przez działaczy PZPR zostali poinformowani delegaci bydgoskiego KŻ na czele z Mojżeszem Lewim, podczas posiedzeń 7 i 8 maja 1949 roku we Włocławku. Dnia 7 maja 1949 roku do Włocławka przyjechał z Warszawy A. Rozenberg. O godzinie 17.00 podczas narady z I Sekretarzem KM PZPR Nowakowskim przedstawił decyzję „góry” o usunięciu przewodniczącego KŻ we Włocławku – Zielonki. Jego miejsce miał zająć Fajwel Mordechaj Szejn. O godzinie 18.00 A. Rozenberg spotkał się w lokalu KŻ z 11-osobowym „aktywem PZPR czynnym na odcinku żydowskim” pracujących w spółdzielniach im. Botwina i Dua Bogen, Żydowskim Towarzystwie Kultury i Komitetem Żydowskim. Po wysłuchaniu argumentów przybyłego obecni uznali, że „Komitet znajdował się w stadium zwyrodnienia i był ośrodkiem demoralizacji ludności, członków Komitetu i nawet naszych towarzyszy”. Świadczyć o tym miały m.in. rozpad Klubu Żydowskiego, brak zainteresowania KŻ rozwojem spółdzielni żydowskich czy Towarzystwem Kultury. To ostatnie, z winy głównie Zielonki, stało się „terenem prowadzenia roboty politycznej przez syjonistów. Większość prelegentów [prezentowali – T.K.] – syjoniści [których – T.K.] referaty nie (były) kontrolowane uprzednio”.

O „wybitnie oportunistycznym stosunku do syjonistów” miało świadczyć zajście, jakie miało miejsce podczas akademii w szóstą rocznicę powstania, zorganizowanej przez Towarzystwo Kultury. Na scenie wisiał sztandar biało-niebieski. Do prezydium nie dopuszczono „partyzantki żydowskiej PZPRówki”. Za zaniedbane uznano żydowskie przedszkole, do którego uczęszczało tylko 16 dzieci. Ostatecznie zdecydowano o usunięciu Zielonki także z funkcji

<sup>79</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 103, Pismo KŻP w Bydgoszczy do CKŻP z 16 X 1948.

<sup>80</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 107, Protokół z posiedzenia Zarządu KŻP w Bydgoszczy z 15 II 1949.

<sup>81</sup> APB, UWPB, sygn. 6466.

<sup>82</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 107, Protokół z posiedzenia Zarządu KŻP w Bydgoszczy z 15 II 1949.

przewodniczącego Towarzystwa Kultury. Zastąpił go Abramowicz. Postanowiono zwiększyć częstotliwość zebrań oraz „przenieść punkt ciężkości pracy na Towarzystwo Kultury, ożywić czytelnię i bibliotekę, lekcje... należy ograniczyć do minimum działalność opieki społecznej: a) inwalidów i starców niezdolnych do pracy wysłać w porozumieniu z CKŻP do odpowiednich centralnych domów żydowskich, b) 2 sieroty wysłać do Żydowskiego Domu dziecka, c) dotąd niepracującym pomóc wyuczyć się zawodu przez spółdzielnie, d) należy zlikwidować placówkę TOZu we Włocławku”. Posiedzenie kontynuowano od rana 8 maja. Po pokazie siły członków delegacji z Bydgoszczy A. Rozenberg jedynie poinformował, że decyzje, które dotyczyły ich delegatury, zostały wcześniej uzgodnione z Lewim. Ten zaaprobował likwidację w Bydgoszczy stołówki żydowskiej i zwolnienie buchaltera<sup>83</sup>.

Druga połowa 1949 i 1950 rok przyniosły faktyczną likwidację istniejących w Bydgoszczy żydowskich organizacji. Wojewoda pomorski wyznaczył likwidatora żydowskich stowarzyszeń na terenie województwa 14 grudnia 1949 roku<sup>84</sup>. Do tego czasu większość organizacji (TOZ, „Ichud”) ograniczyła swoją działalność lub jej zaprzestała. Te, które przetrwały, stały się częścią utworzonego 29 października 1950 roku Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce (TSKŻwP). Jego działalność finansowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Członkowie TSŻwP dążyli do wykazania, że Polska jest ojczyzną także Żydów, a oni sami są aktywnymi uczestnikami przemian ustrojowych, popierają ZSRR i jego politykę oraz uznają ideologię syjonistyczną za wrogą. Organizacja w zamian za możliwość pielęgnowania resztek własnej kultury i języka oraz udzielania wsparcia materialnego swoim członkom, propagowała treści zgodne z oficjalną polityką komunistycznych władz<sup>85</sup>.

Oddział bydgoski TSKŻwP działał od stycznia 1951 roku. Powstał na bazie formalnie istniejącego do 1951 roku CKŻP. Teren jego działalności obejmował Bydgoszcz, Grudziądz, Toruń, Golub-Dobrzyń. Siedziba mieściła się w pomieszczeniach dawnego CKŻP, czyli przy Al. 1 Maja 64/3. Praktycznie do końca lat 50. nie zachowały się ślady jego aktywności. Nie wykraczała zapewne poza ograniczoną, poprzez sytuację polityczną, działalność samopomocową i kulturalną. Jego członkowie, zwłaszcza pełniący funkcje kierownicze, pozostawali pod dyskretną obserwacją swoich przełożonych w miejscach pracy, którzy informowali o ich postawach i zachowaniach MO i UB<sup>86</sup>. Pewne

<sup>83</sup> AŻIH, CKŻP, WO, sygn. 94, Sprawozdanie z delegacji służbowej do Włocławka 7-8 V 1949 A. Rozenberga.

<sup>84</sup> APB, UWPB, sygn. 902.

<sup>85</sup> M. Pisarski, *Na żydowskiej ulicy. Szkic do dziejów żydowskiej frakcji PPR i zespołu PZPR przy CKŻP 1945-1951*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1997, nr 2, s. 42-43, 47-48.

<sup>86</sup> APB, KWPZPR, sygn. 51/XV/34, 51/XV/ 35, Sprawy MO z lat 1954-1956.



ożywienie nastąpiło dopiero po 1956 roku. Od przewodniczenia Towarzystwu ostatecznie odsunięto Mojżesza Lewiego. Jednak dopiero z początkiem lat 60. XX wieku można zauważyć zmianę w funkcjonowaniu organizacji. Zainicjowało je pierwsze od kilku lat walne zebranie, które odbyło się 12 marca 1960 roku. Kolejne odbywały się w późniejszych latach, aż do 1968 roku także w okresie wiosennym. Organizacja zrzeszała według różnych danych od 46 przez 54 do 69 członków. Co interesujące, aż do 1960 roku zarząd nie prowadził ewidencji członków i nie wydawał legitymacji członkowskich. Wybrano 12 marca 1960 roku nowy zarząd w składzie: Stanisław Balanowski (przewodniczący), Samuel Smulski (wiceprzewodniczący), Karol Bergman (skarbnik), Eugenia Kumok (sekretarz), Mojżesz Lewi (członek), Marian Straus (członek), Władysław Rozencwajg (członek). Już następnego dnia po wyborze zrezygnował z przewodniczenia, powołując się na stan zdrowia, Stanisław Balanowski. Zastąpił go Karol Bergman, a funkcję skarbnika przejęła Eugenia Kumok, którą łączyła z sekretarzowaniem. Nowym elementem na przełomie lat 50. i 60. XX wieku było pojawienie się, po latach przerwy, korespondencji z centralą warszawską TSKŻwP w języku jidysz. W działalności kulturalnej zaczęto uwzględniać artystów izraelskich, którzy od czasu do czasu pojawiali się z występami w bydgoskim oddziale. W 1961 roku skład władz uległ niewielkim zmianom. Organizacją kierowali: Samuel Smulski (przewodniczący), Stanisław Balanowski (wiceprzewodniczący), Eugenia Kumok (skarbnik) i jako członkowie: Mojżesz Lewi, Feliks Balanowski, Marian Straus, Karol Bergman, Irena Feldfelbel.

Niebawem wydarzeniem, które wstrząsnęło bydgoskimi Żydami, było aresztowanie Samuela Smulskiego, któremu wytoczono proces. Podobny los spotkał kilka lat wcześniej innego bydgoskiego członka TSKŻwP Hermanna Środę. Od połowy 1961 do jesieni 1962 roku działalność oddziału TSKŻwP niemal zamarła. Poza zmianami personalnymi prowadzono tylko działalność samopomocową. W nowym zarządzie na jego czele ponownie znalazł się Mojżesz Lewi (do 13 lutego 1963 r., kiedy złożył rezygnację i przejął obowiązki wiceprzewodniczącego). Ponadto w zarządzie znaleźli się: Karol Bergman (zastąpił Mojżesza Lewiego jako przewodniczący 13 lutego 1963 r.), Stanisław Balanowski, Feliks Balanowski, Eugenia Kumok, Irena Feldfelbel, a w Komisji Rewizyjnej: Leon Hałaj, Hana Szlosberg, Filip Berensztejn. Dnia 20 stycznia 1964 roku z funkcji zrezygnowali Stanisław i Feliks Bolanowscy. Zastąpili ich Borys Szlosberg i Filip Bernsztajn. W miejsce Bernsztajna do Komisji Rewizyjnej wszedł Daniel Raczkim. Organizacja zaczynała powoli obumierać. Członkowie zarządu spotykali się coraz rzadziej. W 1960 odbyło się 12 zebrań. Po 1964 roku zebrania zwoływano co trzy lub cztery miesiące. Uczestniczyło

w nich trzech-czterech członków zarządu. Składki członkowskie płacono zaledwie 24 członków. Po śmierci w 1967 roku Mojżesza Lewiego zastąpił go, jako ostatni przewodniczący oddziału bydgoskiego TSKŻwP, Henryk Markowicz. Działalność ograniczała się wyłącznie do spraw wewnątrzorganizacyjnych. Przygotowywano uroczystości rocznicowe powstania w getcie warszawskim, udzielano kilkunastu zapomóg jednorazowych w wysokości 1-2 tys. zł, kilka osób otrzymywało zapomogi chorobowe i starcze, a kilka innych stałe renty w wysokości 304 tys. zł, wysyłano dzieci na kolonie organizowane przez Zarząd Główny i przygotowywano wieczory purimowe (święto przypada w grudniu), podczas których rozdawano tzw. paczki choinkowe. Rokrocznie organizowano wieczory sylwestrowe. Wszystkie imprezy odbywały się w świetlicy lokalu organizacji przy Al. 1 Maja 64. Popołudniami do świetlicy przychodziły pojedyncze osoby, które oglądały telewizję, słuchały radia, korzystały z prenumerowanych czasopism (m.in. „Dos Noje Leben”, a następnie „Dos Jidisze Wort-Słowo Żydowskie”) i zbiorów biblioteki gromadzącej publikacje żydowskich wydawnictw. Sporadycznie urządzano wieczorki towarzyskie, podobnie jak tematyczne prelekcje. Wydarzeniem były w 1960 roku występy Teatru Żydowskiego z Warszawy, który wystawił sztukę na podstawie Sz. Anskiego *Dybuk* oraz izraelskiego muzyka M. Bartosha. Wszystkie środki na bieżącą działalność pochodziły z ZG TSKŻwP, np. w 1960 roku była to kwota 49 485,95 zł<sup>87</sup>.

Ostatni okres historii społeczności żydowskiej w Bydgoszczy przypada na koniec lat 60. i początek lat 70. XX wieku. Ostatni, i tak już nieliczni, Żydzi zaczęli na większą skalę opuszczać miasto po tzw. wydarzeniach marcowych 1968 roku. Odgórnie przytłumiony w powojennych latach antysemityzm ponownie został wykorzystany. Rozpętana wówczas kampania antysemitcka została poprzedzona, choć na mniejszą skalę, represjami skierowanymi przeciwko żołnierzom – Żydom służącym w Ludowym Wojsku Polskim. Zaczęto przenosić ich w stan spoczynku, odsuwać od awansów lub zwalniać ze służby. W latach 1954-1956 podobne działania wdrożono w strukturach bydgoskiej MO i UB. Ich ofiarami padli m.in. wieloletni prezes oddziału TSKŻwP Mojżesz Lewi, pracujący w służbach technicznych UB oraz Narcyz Wolfailer (Wohlweiler), jeden z kierowników Inspektoratu Kontroli Ruchu Drogowego MO. W przypadku tego ostatniego odsunięcie awansu uzasadniano m.in. „brakiem partyjnego podejścia do krytyki i samokrytyki..., brakiem rozeznania w Wydziale”. Jednak głównym argumentem był fakt, że w 1950 roku jego dwie siostry opuściły Polskę i osiadły w Izraelu. Co więcej, po spieniężeniu rodzinnej kamienicy w Krakowie pozostawiły mu większą sumę pieniędzy<sup>88</sup>.

<sup>87</sup> APB, PWRN-USW, sygn. 3733; APB, KWPZPR, sygn. 51/XV/7, t. 1.

<sup>88</sup> APB, KWPZPR, sygn. 51/XV/34, 51/XV/35.

W Bydgoszczy, podobnie jak i w innych miastach, gdzie istniały nawet niewielkie skupiska ludności żydowskiej, antysemityzm w latach 60. miał trzy oblicza<sup>89</sup>. Oficjalny, prezentowany był przez media, czynniki państwowe, aparat partyjny<sup>90</sup>. Kolejny wiązał się z nasiloną inwigilacją wyselekcjonowanych osób, które w wewnętrznych dokumentach nazywano „syjonistami” oraz z celowym podsycaniem postaw antysemickich przez struktury partyjne<sup>91</sup>. W kartotekach SB w Bydgoszczy w marcu 1968 roku z powodu „syjonizmu” interesowano się 51 osobami. Ostatnie oblicze antysemityzmu było pochodną obu wymienionych. Miało charakter „uliczny”<sup>92</sup>.

W konsekwencji antyżydowskiej nagonki, którą prowadzono po hasłem walki z syjonizmem i i syjonistami, miasto opuściła większość mieszkających w nim Żydów. Tylko w 1969 roku z województwa bydgoskiego wyemigrowało

<sup>89</sup> Klasyfikacja przyjęta za K. Maniewską, op. cit., s. 141-142.

<sup>90</sup> APB, KWPZPR, sygn. 51/VII/277, Teleks do KC z 20 III 1968. Przykładowe zachowania opisane w Bydgoszczy w dniu 20 marca godz. 15.00 „na starym rynku wiec 40 tys. osób z udziałem delegacji zakładów pracy z Włocławka, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza, Świecia, Szubina i powiatu bydgoskiego. Na trybunie honorowej egzekutywa KW i KM, członkowie wojewódzkiego ZSL i SD, prezydium rad narodowych i wojska. Transparenty m.in.: oczyścić kadry uniwersyteckie od syjonistów – niech żyje PZPR”.

<sup>91</sup> APB, KWPZPR-Bydgoszcz, sygn. 51/VI/86, Teleks do KC z 18 VI 1968: „do KW w Bydgoszczy, wojewódzkiego zarządu LOK i prezesa sądu wojewódzkiego przesłane zostały przez anonimowego nadawcę z Olsztyna materiały o antysemickim charakterze: Ryszard Narad, Żydowski plan opanowania świata; Mowa rabina Reichhorn nad grobem rabina Symeona Ben Jehudy w 1859 r. w Pradze (wyjątki); Wypowiedzi Mojżesza; Manifest Wszechświatowego Związku Żydowskiego z 1860 (wyjątki); Protokoły Mędrców Syjonu (wyjątki). Całość na 17 kartach – rok 1968 informacje teleksowe”.

<sup>92</sup> APB, KWPZPR-Bydgoszcz, sygn. 51/VIII/119, Meldunek z KM PZPR w Bydgoszczy z 19 III 1968. Przykładem służą niektóre pytania aktywu partyjnego ZNTK Bydgoszcz PKP-Węzeł (ogółem 32 pytania, w tym o Żydach): 1) czy szkodliwa działalność syjonistyczna u nas w kraju dała się we znaki dopiero po agresji Izraela na kraje arabskie; 2) czy ostatnie wypadki są tylko i wyłącznie dziełem syjonistów – a jak zachowuje się nasza rodzima reakcja, czy również nie obserwujemy wzmożonej aktywności tychże grup i środowisk... (odpowiedź – nakładają się ich programy); 3) jaka jest sytuacja w aparacie partyjnym KC, czy również nie znajdują się w nim poplecznicy syjonistyczni, czy tow. Renke, Niedźwiecki i inni dobrze nam znani, muszą być na zajmowanych stanowiskach (odpowiedź – ostrożnie z generalizowaniem); 4) o wielu wypadkach zdrady interesów narodowych ze strony Żydów obywateli polskich będących na odpowiedzialnych stanowiskach wiadomo było wcześniej, np. Biler, Światło, Monat, Tykociński i inni podobni (odpowiedź – uciekali również rdzenni Polacy, np. lotnik Zalewski, dyr. Metaleksportu); 5) czy daje się odczuć działalność syjonistyczną w naszym województwie, w aparacie partyjnym, rad narodowych, wojskowym, gospodarczym, jeśli tak, to w czym to się przejawia; 6) tow. Szyr, będąc ostatnio w Bydgoszczy, nie ustosunkował się do agresji Izraela na kraje arabskie. Czy nadużył mandatu posła PRL i zaufania swych wyborców.

50 osób pochodzenia żydowskiego, rok wcześniej i rok później liczba żydowskich emigrantów, których sprawy załatwiono pozytywnie, wynosiła kolejnych kilkadziesiąt osób<sup>93</sup>. Jeśli założymy, że połowa z wyjeżdżających przypadła na Bydgoszcz, osiągniemy grupę co najmniej 40-50-osobową. Według danych z 3 kwietnia 1970 roku oddział bydgoski TSKŻwP liczył zaledwie 16 członków<sup>94</sup>. Po tym terminie w źródłach nie znajdują się dane wskazujące na funkcjonowanie oddziału. Tym samym możemy datę tę uznać za symboliczną – oznaczającą koniec istnienia zorganizowanego skupiska żydowskiego w Bydgoszczy, którego ciągłość była datowana od lat 70. XVIII wieku.

---

<sup>93</sup> K. Maniewska, op. cit., s. 142-143.

<sup>94</sup> APB, KWPZPR, sygn. 51/XV/7, t. 1.